

Nasza Szóstka



Wydanie specjalne

60 lat minęło...



Marzec
1958-2018

W mym Grodzisku na Sportowej
Pod numerem trzy i jeden
Jest ma szkoła ukochana,
Która uczniów wita z rana
Dźwięcznym dzwonkiem i uśmiechem.
Taka jest ta jubilatka
Nasza sześćdziesięciolatka...

Magdalena Soporek



Szanując to, co było, przygotowujemy się na to, co będzie. Z historii czerpiemy mądrość dziejową, która uczy nas, żeby być przygotowanym na rozwój. To, co mamy zrobić jutro, w naszej szkole robimy dziś, bo szkoda czasu na lenistwo. Naszym zadaniem jest uczyć się dla siebie i dla innych. Zmieniać świat na lepsze i żyć tak, aby nikt przez nas nie płakał.

Agnieszka Rutecka

1

Honorowy Patronat Burmistrza Grodziska Mazowieckiego

POCZĄTKI NASZEJ SZKOŁY



Protokół Nr. 1.

z posiedzenia Rady Pedagogicznej przy szkole
nr. 6 w Grodzisku - Mar. z dnia 2 września 1958 r.

Obecni: Kierownik szk. ob. Nowak Karolienka oraz
nauczyciele ob. ob. Brandtowa Feliksa, Głotowska Barbara,
Kąpczyńska Aliza, Nowak Feliksa i Diarwicka Jadwiga

Porządek dzienny

1. Zagajenie
2. Podział pracy
3. Zapytania i wolne wnioski

Ad. 1. Zagajając posiedzenie Kierownik szk. podkreślił
trudne warunki w jakich nauczycielom i uczniom
funkcjonować w szkole. Nie znamy
własności i nie znamy się samemu. Nie mamy jeszcze własnego
budynku. Te trudności nie mogą nas demotywować.
Musimy dołożyć wszystkich sił i starać się
by mimo tych przeciwności uzyskać dobre wyniki
nauczania i wychowania. Proszę - kierownik
szk. - by koleżanki z zaufaniem i serdecznością odno-
siły się do mnie w sprawach związanych z pracą
bym mógł doradzić czy pomóc.

Ad. 2. Rada Pedag. przyjęła przedstawiony przez Kier. szk.
projekt podziału pracy w szkole konsultowany

2

Honorowy Patronat Burmistrza Grodziska Mazowieckiego

MOJA UKOCHANA "SZÓSTKA"

60 lat istnienia Szkoły Podstawowej nr 6 w Grodzisku Mazowieckim to okazja do wielu refleksji i podsumowań, jaka jest ta nasza „Szóstka”. Zaprosiłem więc obecną Dyrektorkę naszej szkoły, była uczennicę, panią Agnieszkę Rutecką, do udzielenia krótkiego wywiadu.

– Pani Dyrektorko, nie jest tajemnicą, że ukończyła Pani Szkołę Podstawową nr 6. Jak wspomina Pani lata spędzone w naszej „Szóstce”?

– To fakt, jestem absolwentką Szkoły Podstawowej nr 6. Zaczęłam edukację w tej szkole w roku 1980, w klasie „0”, a potem przez 8 lat uczęszczałam do szkoły podstawowej. Lata spędzone w „Szóstce” dały mi siłę i energię na kolejne etapy edukacji. Był to ważny czas, kiedy z dziećmi poprzez nastolatkę wyrosłam na osobę, która świadomie podjęła decyzję, co dalej chce robić w życiu. Były to dla mnie najpiękniejsze lata...



– Zapewne ciekawi wszystkich, jak się czuje Pani jako Dyrektorka szkoły, do której uczęszczała Pani kiedyś, będąc małą dziewczynką, a później nastolatką? Proszę nam powiedzieć, jakie to uczucie przekroczyć próg swojej dawnej podstawówki w tak ważnej roli – roli Dyrektorki?

– Dla mnie był to ogromny zaszczyt, kiedy usłyszałam, że ktoś pomyślał o mnie, że mogę być dyrektorem swojej dawnej „Szóstki”. Oprócz dumy towarzyszyło mi ogromne poczucie niepokoju. Mam świadomość odpowiedzialności za swoich pracowników, nauczycieli i dzieci – młode pokolenie, które jeszcze nie zaczęło swojego życia i musi zostać tak wyposażone w wiedzę i umiejętności, aby przez to życie przeszło, jak to się teraz ładnie mówi, przebojem i osiągnęło sukcesy. Oczywiście, propozycja objęcia stanowiska dyrektora była dla mnie zaskoczeniem, ale – nie będę też ukrywała – również ogromną radością. Zostać dyrektorem swojej ukochanej podsta-

wówki to ogromny, ogromny sukces.

– Czy Szkoła Podstawowa nr 6 miała wpływ na Pani dalszą edukację?

– Oczywiście, że tak, ponieważ to w tej szkole poznałam nauczycieli, którzy zarazili mnie miłością do nauki. Lubię się uczyć przez cały czas. Long life learning, to coś, co powinno towarzyszyć ludziom w XXI wieku. Nie można raz czegoś się nauczyć i do końca życia wykonywać tę samą czynność. Trzeba na nowo się uczyć, uczyć, uczyć... Tej miłości do nauki nauczyłam się właśnie tu, w „Szóstce”.

– Kto w okresie szkolnym był dla Pani Dyrektorki autorytetem?

– Ogromnym autorytetem była dla mnie ówczesna Pani Dyrektorka Zofia Witkowska. Nie przeszłoby mi nawet przez myśl, żeby bez potrzeby wejść do sekretariatu – kancelarii, jak to się dawniej mówiło, bo wiedziałam, że tam za drzwiami jest Pani Dyrektorka. Była to osoba, która gdy szła korytarzem, to – można zażartować – „dzieci się rozstępowały” i było widać, że otoczona jest aurą ogromnego szacunku. Może trochę obawy i lęku, ale także aprobaty i podziwu. Pani Dyrektorka Witkowska, to autorytet taki z „górnej półki”. Natomiast autorytetem na co dzień były dla mnie Panie – moje nauczycielki i wychowawczynie. Panie, które kształtowały mnie każdego dnia.



– Pamięta Pani swojego wychowawcę? Kto był Pani ulubionym nauczycielem?

– Oczywiście, że tak. Moją wychowawczynią w klasie „0” była pani Helenka Najberek, a potem – pani Jadzia Wasilewska i pani Maria Chelchowska. W mojej klasie wychowawcy często się zmieniali. Trwały ślad w życiu mojej klasy zostawiła pani Krystyna Flak – polonistka, której niestety nie ma już z nami. Osoby te kształtowały mój charakter oraz charakter moich koleżanek i kolegów. Czy można wybrać jednego ulubionego na-

uczyciela? Chyba nie, chociaż bałam się pani Zenobii Pietraszek, to lubiłam plastikę. Chociaż nie umiałam śpiewać, lubiłam pana Kaczora. Nie chodziłam na świetlicę, a pamiętam panią Bożenkę i Władzię. Podziwiałam wszystkich, bo wszyscy kochali to, co robili.



– Proszę nam opowiedzieć, jak wyglądał kiedyś ubiór uczniów, czy chodziła Pani w mundurku lub fartuszu?

– Pamiętam, ubiór uczniów nie był taki, jak obecnie. Poniedziałek to był dzień apelowy i trzeba było mieć strój galowy, we wtorek, środę, czwartek każdy uczeń musiał być ubrany na granatowo, a piątek był dniem kolorowym. Dla harcerzy z naszej szkoły czwartek to dzień mundurowy. Nie było już typowych fartuszków czy mundurków. Gdy byłam w siódmej klasie, pojawiła się chęć powrotu do fartuszków, ale bardziej na zasadzie mody. Natomiast nie wolno było nosić krótkich spódniczek, bluzeczek czy bluz z napisami, tak jak robią to teraz uczniowie. Nie było kapturów, nie było butów dość dziwnych, które świecą tak, jak teraz na korytarzach. Może szkoła przez to była spokojniejsza, ale na pewno nie nudniejsza, a my wszyscy czuliśmy się sobie równymi?

– Czy pamięta Pani, w której ławce Pani siedziała i czy miała Pani swoją ulubioną salę?

– Ponieważ byłam dość grzeczną osobą, nie musiałam siedzieć blisko nauczyciela, więc zazwyczaj zajmowałam ostatnią ławkę w rzędzie środkowym. Co do sali, to chyba moją ulubioną była obecna sala 25–25a, kiedyś pracownia biologiczna, którą opiekowała się moja klasa i pani Maria Chelchowska. W tej sali było przepiękne akwarium, dużo kwiatów i zaplecze, gdzie stał straszny kościotrup.

– Czy utrzymuje Pani kontakt ze znajomymi ze szkolnej ławki?

– To raczej trudne, bo czasy są bardzo zabiegane i troszeczkę klasa się

rozproszyła. Natomiast, kiedy mam przyjemność zobaczyć swoje koleżanki lub kolegów na ulicach, targu czy na korytarzach naszej szkoły, to zawsze wymieniamy się uśmiechem lub ostatnimi wiadomościami, co u kogo słychać. Dzieci moich szkolnych kolegów i koleżanek chodzą do „mojej” szkoły i jest to dla mnie dowód ogromnego zaufania, że powierzają mi swój największy skarb.

– Jakie uroczystości należały do tradycji szkoły, a może są takie, które chciałaby Pani kultywować w obecnej „Szóstce”?

– Tradycją szkoły były właśnie wspomniane już poniedziałkowe apele. Co tydzień apel przygotowywała inna klasa. Był apel np. z okazji Dnia Stróża, Dnia Milicjanta. Oczywiście były i ważniejsze apele z okazji 1-ego i 9-ego Maja, Dnia Nauczyciela, ale na nie mówiło się „akademie”. Tradycja poniedziałkowych apel na pewno już nie wróci, chociaż niektórzy tego żałują. Natomiast uroczystości typu Święto Szkoły, obchody majowe, Boże Narodzenie z jasełkami, Wielkanoc chciałabym dalej kultywować w naszej szkole a nowe Dzień Tolerancji, Festiwal Nauki promować ponieważ budują one jedność, wspólnotę, poczucie przynależności do naszej wielkiej, szkolnej rodziny.



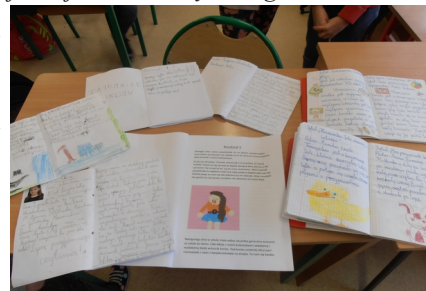
– Jest Pani nie tylko Dyrektorką, ale i nauczycielem języka angielskiego. Co skłoniło Panią do nauki języków obcych, a później do wyboru zawodu nauczyciela? Może zainspirowała się Pani jakimś ulubionym nauczycielem lub nauczycielką?

– Można powiedzieć, że język angielski to troszeczkę życiowy przypadek. Chciałam być nauczycielem, skończyłam pedagogikę, edukację wczesnoszkolną, wychowanie przedszkolne, ale to właśnie tutaj, w „Szóstce”, nowatorski program nauki języka angielskiego jako drugiego języka obcego zaczęła realizować pani Joanna Caban. Była to dla wszystkich nowość, ponieważ kiedy chodziłam do

szkoły, powszechnym językiem był język rosyjski, i tutaj ukłony w stronę pani Gabrysi Fronczak. Natomiast pani Asia Caban pokazała mi, że istnieje język mniej znany wtedy w Polsce, ale za to bardzo powszechny na świecie. Oprócz lekcji języka angielskiego w klasie siódmej i ósmej miałam przyjemność chodzić na lekcje dodatkowe w Grodzisku, a kiedy już uczyłam się w grodzkiej „dziesiątce”, czyli Liceum Ogólnokształcącym, podjęłam decyzję, że oprócz „zwykłej” edukacji chcę robić coś dodatkowego. Rozpoczęłam więc naukę języka angielskiego w Państwowym Studium Stenotypii i Języków Obcych w Warszawie. Było to troszeczkę na przekór ówczesnym czasom. Jako jedyna w liceum zdawałam maturę z języka angielskiego, a nie z rosyjskiego. Dwadzieścia dziewięć osób zdających język rosyjski, wychowawca – pani od rosyjskiego – i jedna niepokorna Agnieszka Szyszka, która zdawała egzamin z języka angielskiego. Szybko okazało się, że tym, co robiłam na przekór, wyszłam troszeczkę naprzeciw temu, co dzieje się teraz. Język angielski jest wszechobecny i pani Asi za to zarażenie angielskim bardzo dziękuję, bo dzięki temu mogę uczyć, a może też inspirować kolejne pokolenia.

– Każdy ma swoją ulubioną książkę, jaka jest Pani ulubiona lektura?

– Może to troszeczkę wstyd się przyznać (śmiech), ale moja ulubioną lekturą od kilku lat jest dość lekka powieść obyczajowa pt. „Dom nad rozlewiskiem”. Kocham książki Małgorzaty Kalicińskiej i kiedy jest mi źle, kiedy jestem zmęczona po całym dniu, kiedy w mojej głowie jest mnóstwo kłębiących się myśli, to lubię wieczorami się wyciszyć, czytając dowolny fragment jednej z trzech części sagi.



– Słabością niektórych uczniów jest ściąganie na klasówkach, czy Pani również zdarzyło się kiedykolwiek ściągać?

– Pewnie kiedy powiem, że nie, to w pierwszej chwili nikt mi nie uwierzy, ale proszę sobie pomyśleć, że ja chodziłam do szkoły dobre dwadzieścia-trzydzieści lat temu (śmiech) i ściąganie nie było to coś niedozwolonego, zabronionego. Owszem, jak każdy uczeń robiłam ściągawki, co pomagało przygotować mi się do klasówek i kartków, ale nie ośmieliłabym się przy jakimkolwiek moim nauczycielu – panu Piórkowskim, panu Dunajewskim, przy pani Wojtczak czy pani Orchowskiej – wyjąć ściągawki. Wydaje mi się, że lepiej czasami dostać trójkę czy dwójkę i ją uczciwie poprawić niż oszukiwać. Natomiast dobrze wiemy, że za granicą tzw. cytowanie to prześięstwo i można być za nie zawieszonym w prawach ucznia, a nawet wyrzuconym ze szkoły.

– Dzisiaj często narzeka się na zachowanie uczniów. Czy kiedyś w szkole panowała większa dyscyplina? Czy Pani Dyrektorko była pilną uczennicą? Jak było z wagarami – czy się zdarzały?

– Jakimi wartościami kieruje się Pani w życiu i jakie jest Pani motto?

– Zadałeś bardzo trudne pytanie, bo wartości to coś nieprzemijającego. Chciałabym być człowiekiem prawym, pracowitym, sprawiedliwym i jak najbardziej obiektywnym. Pragnę być ciepłą osobą, która dla innych, choćby

– Masz rację, Marcelu, że kiedyś w szkole panowała większa dyscyplina. Uczniowie po każdym dzwonku na lekcję ustawiali się w pary, każdy uczeń – oprócz jednolitego stroju – musiał mieć przyszytą tarczę, buty musiały być zmienione. Czy ja byłam pilną uczennicą? Moim zdaniem, mogłabym być pilniejsza. Na pewno bardzo się starałam i bardzo chciałam dorównać swojej starszej siostrze. Pamiętam, kiedy w pierwszej czy drugiej klasie moja pani powiedziała: „Twoja siostra była lepszą od ciebie uczennicą”. Od tego dnia starałam się udowodnić, że ja jednak będę lepsza. Wagary natomiast to coś nie do pomyślenia. W siódmej i ósmej klasie wiedzieliśmy, że jest coś takiego jak Dzień Wagarowicza, ale opuścić mury szkoły bez zgody rodziców i nauczycieli – to trzydzieści lat temu było niewykonalne.

– Czytając wpisy Pani Dyrektor na stronie internetowej naszej „Szóstki” można rzec, że ma Pani lekkie pióro. Czy to oznacza, że język polski był Pani ulubionym przedmiotem?

– Bardzo lubiłam język polski i wspomniałam już o pani Krystynie Flak. Tak, powiadają, że mam lekkie pióro, bardzo lubię pisać, opowiadać, kiedyś lubiłam poezjować. Według mnie, mówienie do ludzi, to czas, kiedy ktoś nas słucha, czas myślenia i zadumy, dlatego staram się, aby moje wypowiedzi były lekkie i przyjemne, ale też wnoszące treść.



– Jako Dyrektor jest Pani zawsze nienagannie przygotowana do wystąpień publicznych. Czy jako uczennica chętnie brała Pani udział w apelach, akademiach, występach?

– Bardzo chętnie brałam w nich udział. Byłam przewodniczącą klasy, a później za aprobatą pani Ewy Wojtczak, która mnie uczyła geografii, zostałam przewodniczącą Samorządu Uczniowskiego. Miałam przyjemność

prowadzić uroczystości i w imieniu dzieci składać życzenia oraz przemawiać. Jestem nienagannie przygotowana, bo wiem, że każda uroczystość to ważny krok w naszym życiu. Moje przygotowanie przekłada się na to, że ludzie mnie słuchają, a jeżeli mnie słuchają, to muszę im powiedzieć coś, co zostało wcześniej przygotowane, przemyślane i może być dla nich jakąś wskazówką.



– Czy zechciałaby Pani opowiedzieć nam jakąś krótką anegdotkę związaną z „Szóstką”, zdarzenie, które utkwiło Pani w pamięci jako uczennicy?

– W ósmej klasie na lekcji języka polskiego przygotowaliśmy inscenizację „Dziadów” części II. Moja klasa była bardzo ruchliwa i nie dość grzeczna. Ustawione zostały świece, a kiedy mówiliśmy: „ciemno wszędzie, glucho wszędzie, co to będzie, co to będzie...”, nasz kolega, który grał Guślarza, pochylił się nad świeczką. Nagle jego broda, zrobiona z waty, stanęła w płomieniach. Od tamtej pory, kiedy ktoś mówi: „ciemno wszędzie, glucho wszędzie...”, zawsze mam ochotę dodać: Mariusz O... się zapali (śmiech). Pewnie nie było to śmieszne, ale z perspektywy nastolatka płonący kolega na języku polskim był nie lada atrakcją, a wydarzenie to pamiętam i wspominam do dziś.

– Jako Dyrektor często zaskakuje nas Pani swoimi pomysłami i pracowitością, co widać w wielu zmianach, jakie zachodzą w naszej szkole (wystrój szkoły, nowe sale, łazienki). Włożyła Pani dużo pracy w odświeżenie wizerunku naszej „Szóstki”. Czy w najbliższym czasie planuje Pani jeszcze jakieś przedsięwzięcia w tym zakresie?

– Cieszę się bardzo, że tak powiedziałaś, że zaskakuje pomysłami i pracowitością. Staram się być każdego dnia w szkole i nawet choroba mnie od tego nie powstrzymała. Największą

dla mnie radością będzie dzień, kiedy jako dyrektor przekroczę próg „Szóstki” pięknie pomalowanej w stonowane kolory, z nowymi podłogami i drzwiami. Liczę na to, że Pan burmistrz się zgodzi i nad salą gimnastyczną dobuduje nam kolejne piętro. Marzę o chwili, kiedy naprzeciwko szkoły stanie piękna hala sportowa, a obok – atrakcyjny plac zabaw. Oczywiście chciałabym, aby to się stało tu i teraz, bo jak każdy człowiek jestem trochę niecierpliwa. Dopóki mogę, robię to, co sama jestem w stanie zrobić, czekając na duże fundusze obiecane z urzędu na piękny remont i na wspaniałą naszą starą – nową szkołę.



– Na zakończenie może chciałaby Pani Dyrektor coś dodać od siebie? A może coś przekazać młodszemu pokoleniu naszej „Szóstki”?

– Aby „chwycić dzień” i – jak powiedział ksiądz Jan Twardowski – „kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą”. Młode pokolenie żyje w czasach, które są pogonią najpierw za golami, gramami, kolegami, a później za pieniędzmi, samochodami. Chciałabym, aby młody człowiek czasami zastanowił się, za trzymał w tym pędzie, policzył do trzech, bo najważniejszy wcale nie jest pieniądz. Najważniejszy jest człowiek, który jest koło nas. W moim przypadku to są moi najbliżsi, moja rodzina, moi pracownicy, moi uczniowie. Ludzie żyją dla ludzi, z ludźmi i człowiek w tym wszystkim jest najważniejszy.

– Bardzo dziękuję za poświęcony czas i rozmowę.

Z Panią Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 w Grodzisku Mazowieckim rozmawiał Marcel Czarnecki, uczeń klasy IVd Szkoły Podstawowej nr 6 w Grodzisku Mazowieckim

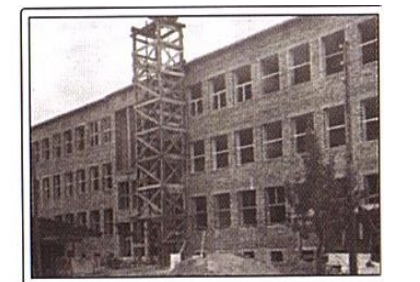
5

WSPOMNIENIE NA SZÓSTKĘ Praca laureata I miejsca

Szkoła Podstawowa Nr 6 w Grodzisku Mazowieckim już wkrótce obchodzić będzie swoje 60-te urodziny. Ten okrągły jubileusz zachęcił mnie do wspominkowej rozmowy z moim dziadkiem Bogdanem – absolwentem tejże szkoły. Dziadek, mimo że już dawno temu skończył edukację w podstawówce, bywa tam codziennie i to kilka razy :-) Pomaga moim rodzicom w opiece nad młodszym bratem i kuzynem, odprowadzając ich do szkoły i do domu. Codziennie też wysłuchuje naszych relacji ze szkolnych wydarzeń. Dlatego też z przyjemnością przeprowadziłam z nim krótki wywiad o tym, jak wyglądała jego „SZÓSTKA”.

Dziadku, ile miałeś lat, kiedy zacząłeś chodzić do szkoły?

- Poszedłem do szkoły, kiedy miałem siedem lat. Wtedy w szkole było siedem klas. Tylko musisz wiedzieć, że na samym początku „6” miała swoją siedzibę przy ulicy Kilińskiego. Szkoła przy ulicy Sportowej była w trakcie budowy. Dopiero, kiedy byłem w piątej klasie, przenieśliśmy się na ulicę Sportową.



Nie wiedziałam o tym, a jak wyglądała wtedy szkoła?

- Był to budynek dwupiętrowy, tylko nieotynkowany. Nie istniały jeszcze plac zabaw ani boisko. Biegaliśmy po najbliższej okolicy. Wszyscy mieszkaliśmy blisko szkoły, znaliśmy tu każdy kamień i zakamarek. A wiesz Zuziu, że w tym małym budynku, który jest koło szkolnego boiska, były kiedyś toalety? W tej małej sali gimnastycznej w piwnicy była sala kinowa – był tam projektor, mogliśmy więc oglądać filmy. Czyli szkolna okolica wyglądała kiedyś zupełnie inaczej?

- Tak, dokoła rozciągały się pola uprawne. Nie było tych wszystkich bloków, szeregowców, tylu samocho-

dów i ludzi...

Czy w szkole tak jak teraz był sklepik?

- Tak, tylko że sklepik prowadzili uczniowie. Naszym codziennym obowiązkiem było dostarczenie do sklepi-ku bułek i słodkich ciastek. Potem sami to na przerwach sprzedawali-śmy, a za pieniądze zebrane ze sprzedaży mogliśmy kupić towary następnego dnia.

A kto był wtedy dyrektorem szkoły?
- W tamtym czasie nie było dyrektora, osobą, która prowadziła szkołę, był kierownik - pan Nowak. A moją wychowawczynią została pani Kulesza. Potem to ona sprawowała funkcję kie-



Dziadku, czy ty byłeś wzorowym uczniem?

- No wiesz Zuziu, jeżeli chodzi o ocenę, to w szkole szło mi bardzo dobrze. Byłem świetny w matematyce...

Dziadku, Ty dalej jesteś w tym świetny. To ty wytłumaczyłeś mi ułamki!

- No tak, ale jeżeli chodzi o zachowanie, to niestety nie zawsze byłem wzorowy. Jak każdy chłopiec czasami brałem udział w bójkach czy psikusach. Dla mojego dobra nie mogę o nich mówić. Ale kiedyś przez nas wypadło okno w toalecie – reszty możesz się domyślić.

A kto był Twoim najlepszym przyjacielem ze szkolnej ławki?

- Miałem bardzo dużo kolegów, wszyscy mieszkaliśmy dosyć blisko siebie. Spędzaliśmy razem bardzo dużo czasu. Niektórzy z nas dalej mieszkają w Grodzisku, niektórzy niestety już odešli..

Dziadku, bardzo dziękuję Ci za tę rozmowę.

Zuzanna Piechucka, uczennica klasy 6a Szkoły Podstawowej nr 6 w Grodzisku Mazowieckim

SZÓSTKA ZE SPORTOWEJ

Hej, to my – Szóstka z Grodziska, poznajcie nas dzisiaj z bliska.

Szare Szeregi to patron nasz, i choć pewnie go mało znasz, to od naszych harcerzy wiedzę otrzymasz. Druhny i druhowie na zbiórkach opowiedzą, bo o historii i patronie bardzo dużo wiemy.

Naszej podstawówki szkolna brać, lubi na podium często stać. Sukcesy sportowe na zawodach odnosimy, dla szkoły puchary i medale przynosimy.

W szkole zajęcia dla każdego ucznia mamy, i o każdego chętnie na nich zadbamy. Zainteresowania na zajęciach ciągle pogłębiamy, pięknie rysujemy, tańczymy, śpiewamy. Coraz lepiej w szachy gramy, teatralnie również się udoskonalamy.

Wspieranie ucznia to ważna sprawa, i wcale dla nas to nie zabawa. Specjalistów w szkole wielu mamy, na zajęciach z nimi umiejętności poprawiamy. Niepełnosprawny Staś, Jaś czy Natałka, wie, że dla niego to o zdrowie walka. Jaselka dla nich też organizujemy, piękne prezenty od Świętego przygotowujemy.

O zdrowie codziennie dbamy, w wielu akcjach się udzielamy. Mleko i soki pijemy, jabłuszka zjadamy. O prawidłowym żywieniu się doszkalamy. Agresja i przemoc – tego nie tolerujemy, o tolerancji i szacunku coraz więcej wiemy.

Różne konkursy organizujemy, a jako wyzwanie projekty przyjmujemy. Mistrza ortografii już wyłoniliśmy, piękne, polskie utwory też przedstawiliśmy. O przyrodzie bardzo dużo wiemy, ptaki dokarmiamy, pszczoły ratujemy. Co roku Grodzisk promujemy o naszej małej ojczyźnie konkurs organizujemy. Ekologia to też to co lubimy, w zbieranie nakrętek i baterii cały rok się bawimy.

Na co dzień pomagać się uczymy, o chorych i biednych zawsze się troszczymy. Piękne pluszaki i zeszyty zbieraliśmy, a później w kilku szpitalach je rozdaliśmy.

Szkoła to nauka, szkoła to zabawa, a nasza świetlica to wspaniała sprawa. Tu miło czas spędzamy, gramy i odpoczywamy, a jak trzeba to wspólnie z panią lekcje odrabiamy.

Rodzice nasi o nas wiecznie dbają, i różne atrakcje nam zapewniają. Za bale, dyskoteki im dziś dziękujemy, o kolejnych atrakcjach co nieco już wiemy.

Długo by można o nas opowiadać, lecz zamiast o zaletach tu gadać, do naszej Szóstki Was zapraszamy, a sami zobaczycie, jak tu super mamy.

Anna Lipner

"SZÓSTKA" WIERSZEM PISANA...

DLA CIEBIE "SZÓSTKO" NASZA

Gdy sześć lat miałam
i jeszcze świata nie znałam,
wtedy ciebie „Szóstko” poznałam.
Tamte lata mam w pamięci...
aż się w oku łezka kręci,
wciąż pamiętam Twoje progi,
ależ drżały moje nogi!
Granatowy fartuszek, kołnierzyk biały,
w głowie myśli kołatały...
Wzięłaś mnie pod skrzydła swoje,
zniknęły wątpliwości i obawy moje.
I chociaż czasem w swoich latach się
gubię,
bo już czterdziestka za pasem,
pamięć szwankuje i siwy włos się
pokazuje,
to były magiczne lata spędzone w
szkole,
ulubionej „Szóstce” mojej.
Wspomnienia nie mijają,
bo czarodziejską moc mają.
Teraz córka moja w szkoły wiek
wkroczyła.
Mimo obaw moich oświadczyła:
Mamo, ja się nie boję!
Więc proszę weź ją pod skrzydła
swoje!
Przyszła do Ciebie wiedzę zdobywać,
kształcić charakter i z ludźmi
przebywać.
Niech drzwi Twoje otworem stoją
Dla tych, którzy nauki się nie boją.
Nasze zdanie takie jest:
Szkoła numer „6”, to fajna szkoła jest!
„Szóstka” na szóstkę,
bo „Szóstkę” lubię!
Bo w „Szóstce” szóstki dostają
i chęć do nauki mają.
Szóstka z przyrody, szóstka z
polskiego,
to dla chętnych nic trudnego.
Szóstki nikt się nie boi,
bo na czele ocen stoi.
W „Szóstce” szóstki dostają,
bo fajowych Belfrów mają!
Szkoła „Szóstka” to dopiero...
Nie ma w świecie nic lepszego!
Wszystkiego najlepszego Szkoło nasza
z okazji Święta Twojego!
Bukiet goździków Ci wręczamy
I chociaż Twój wiek sędziwy małą
prośbę mamy:
Wciąż przekazuj wiedzy tyle,
ile to tylko możliwe!!!

Agnieszka i Aniela Cencelewicz
(kl. IVD, rok szkolny 2017/2018)



NASZA SZEŚDZIESIĘCIOLATKA

Co dzień rano słońce wschodzi
I do Szóstki pora chodzić.
Na jesieni szkoła się dziećmi zapełnia,
A na lato pustoszeje.
Chociaż wszyscy wakacje kochamy,
To miło z przyjaciółmi czas w szkole
spędzamy.
Od poniedziałku do piątku, do szkoły
chętnie chodzimy
I tam dobrze się razem bawimy.
Zajęć w szkole dodatkowych jest
dużo:
Szkolna liga matematyczna,
Z ortografią za pan brat,
Smacznie, zdrowo, kolorowo oraz
Turniej szachowy, który mocno
męczy głowy.
Szóstka jest naszą przyszłością,
Tu zdobywamy wiedzę i czynimy to
z radością!
Akcje charytatywne sprawnie
przeprowadzamy
I korkoskarbonki wszędzie
roztawiamy.
Raduje się dusza naszych nauczycieli
Gdy zmieniamy się w wielkich
myślicieli.
W konkursach międzyszkolnych nikt
nas nie pokona –
Taka jest ta nasza Szóstka szalona.
I choć czas płynie, i tak się pamięta,
Co w szkole było, co się wydarzyło.
W albumie szkolnym i w naszej
pamięci
Zapisuje się nasza droga
Sześćdziesięciolatka
I to co się w niej święci.

A więc Szóstko ma kochana,
W poniedziałek czekaj z rana!!!

Magdalena Karasek
(kl. VIIB, rok szkolny 2017/2018)



JUBILEUSZ

Szóstko nasza kochana,
Tyś historią miasta jest.
Wyuczyłaś pokolenia,
I mnie teraz uczysz też.

Już sześćdziesiąt lat tak działasz,
Wpajasz wiedzę wszystkim nam.
Dzwonkiem dzwonisz już od rana,
I zapraszasz nas do klas.

Droga nasza jubilatko,
Chociaż wiek już zacy masz
Jesteś piękna, kolorowa
I harcerzy swoich masz.

Przez te lata było różnie,
Reform i remontów moc.
Lecz Ty dzielnie to przetrwałaś,
I w swej krasie pozostałaś.

Przyjmij Szóstko me życzenia,
Działaj jeszcze długo tu.
Wykształć nowe pokolenia,
Mądrych i ambitnych stwórz.

Kacper Filipiak
(kl. VIIIB, rok szkolny 2017/2018)

MOJA UKOCHANA SZKOŁO

Moja ulubiona szkoło
Z Tobą zawsze jest wesoło,
Gdym przekroczyła Twój próg
pierwszy dzień,
Padł wtedy na mnie Twój cień,
Choć znamy się niecały rok,
Rzuciłaś na mnie nauki urok,
W Twych murach maluję, piszę i
czytam
Każdą chwilę nauki z Tobą chwytam.
Miło z Tobą spędzam czas,
Pewnie coś łączy nas,
Pewnie łączy nas miłość do nauki
Może będą do Ciebie uczęszczały moje
wnuki,
To Twoje 60 -te urodziny,
A my uczniowie w Twych murach się
nie nudzimy,
Moja SZÓSTKO,
Robisz dla mnie wszystko,
Aby czas spędzony z Tobą
Był moich wspomnień ozdobą.
Moja szkoła na szóstkę
Wyrośnę z Tobą na artystkę.

Bogusia Zagrajek
(kl. IB, rok szkolny 2017/2018)

SZKOŁA NA SZÓSTKĘ

Nasza szkoła rozwija uczniowskie
talenty. Staramy się stworzyć opty-
malne warunki, aby każde dziecko
mogło w pełni wykorzystać swoje
możliwości. Dlatego tak chętnie
uczestniczymy w następujących ak-
cjach:

HUMANISTYCZNYCH:

1. Grodzisk - nasza mała ojczyzna
2. II wojna światowa w oczach dziecka
- konkurs literacki i plastyczny



3. Pierwsza edycja ogólnopolskiego projektu z zakresu edukacji historycznej BOHATERON - WŁĄCZ HISTORIĘ
4. Zamek Posejdona
5. Z Sienkiewiczem za pan brat
6. Mistrz Ortografii
7. Konkurs ortograficzny
8. Książka na szóstkę (bookcrossing)
9. Książka na szóstkę – krzewienie czytelnictwa
10. "Oczaruj mnie ... polską literaturą"
11. "Klasa jak ze snów" pod honorowym patronatem Ministerstwa edukacji Narodowej
12. Ocalić od zapomnienia
13. Popisz się talentem
14. Jeżycjada
15. Konkurs recytatorski
16. Konkurs mitologiczny

PRZYRODNICZNYCH:

1. Ratujmy pszczoły
2. Przyroda wokół nas – PTAKI



3. Zielnik
5. Świetlikowe Doświadczenia
6. Być jak Ignacy

7. Energia ze słońca
8. Konkurs ekologiczny
9. Niska emisja spalin
10. W skali mikro
11. Słońce
12. Max porządkuje odpady
13. Budujemy budkę dla ptaków

PROZDROWOTNYCH:

1. Śniadanie daje moc – klasy młodsze
2. Mleko w szkole – wszystkie klasy
3. Owoce w szkole – klasy młodsze



4. Soki i musy w smart formie– klasy młodsze
5. Ekosprinter
6. Trzymaj formę

ARTYSTYCZNYCH:

1. Przegląd Piosenki Międzynarodowej
2. Świąteczna choinka z Netto
3. Teatralna kukielka
4. Konkurs na maskę karnawałową
5. Tulipanada 2017



6. Krasnal Hałabała w czterech porach roku
7. Sopranem i basem

JĘZYKOWYCH:

1. Wordchampion
2. Keep calm and sing a song



3. Teatr po angielsku

MATEMATYCZNYCH:

1. Kangur
2. Koło szachowe dla klas IV- VII



3. Koło szachowe dla klas 0- III

SPORTOWYCH:

1. Grodziska Olimpiada Sportowa
2. Powiatowe Szkolne Zawody Sportowe



SAMORZĄDU UCZNIOW-SKIEGO:

1. Szkolny Klub Wolontariatu



2. Kącik zapominalskiego
3. Świetlica kształtująca prospołeczne postawy wśród uczniów
4. Zbieramy nakrętki – SU
5. Zbieramy żółędzie – SU
6. Plakat promujący jabłka- SU
7. Kiermasz świąteczny – SU
8. Zbiórka przyborów - SU
9. Anioły 2017
10. Inni ale tacy sami
11. Konkurs na znaczek pocztowy

I wielu, wielu innych, których już nie
zliczę...

Bogumiła Ogonowska